

w kierunku systemu dwupartyjnego, przypominającego wzory anglosaskie. Spadek wpływów SPD, częściowa stabilizacja FDP oraz wzrost siły — w okresie omawianym jeszcze pozaparlamentarnej — partii neofaszystowskiej (NPD)³⁸ sprawiły, że w połowie 1968 r. wystąpiły wyraźnie tendencje do wykształcenia się w NRF systemu czteropartyjnego z hegemonią jednej partii — chadeckiej.

Ryszard Drecki

NOTGEMEINSCHAFT EVANGELISCHER DEUTSCHER

Stowarzyszenie pod nazwą Wspólnota Niemców Ewangelików ukonstytuowało się w pierwszych dniach kwietnia 1966 r. w Stuttgarcie. Założycielami *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* była grupa osób znanych ze skrajnie nacjonalistycznych poglądów, a nawet — jak to wynika z relacji zachodnioniemieckiego magazynu ilustrowanego „Stern” (nr 13, z 31 III 1968, ss. 196—197) — byli nimi także „niepoprawni hitlerowcy i radykałowie z NPD”. Wydana w nakładzie 10 000 egzemplarzy odezwę *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher*, skierowaną do zachodnioniemieckiej opinii publicznej, podpisało 12 osób, wśród których byli niżej wymienieni.

Bernt von Heiseler, pisarz, znany ze skrajnie prawicowych poglądów, laureat nagrody im. Konrada Adenauera przyznanej przez konserwatywną i skrajnie prawicową *Deutschland-Stiftung*; Heiseler był członkiem partii hitlerowskiej od 1933 r., obecnie współpracuje z organem neohitlerowskiej partii NPD, tygodnikiem „Deutsche Nachrichten”. Johannes Ferdinand Barnick, pisarz, również znany ze skrajnie prawicowych poglądów. Pascual Jordan, profesor fizyki teoretycznej uniwersytetu hamburskiego, były poseł do *Bundestagu* z ramienia CDU, znany z wyraźnie neohitlerowskich poglądów, członek komitetu organizacyjnego antykomunistycznej organizacji *Rettet die Freiheit*. Alexander Evertz, pastor z Dortmundu, główny ideolog *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* i z tego powodu bardzo ceniony przez neohitlerowską partię NPD i jej organ „Deutsche Nachrichten”; Evertz jest autorem publikacji *Der Abfall der evangelischen Kirche vom Vaterland i Glaubensnotstand — die Krise des deutschen Protestantismus*; pierwsza, wznawiana czterokrotnie, odniosła spory sukces wydawniczy; obydwa pamflety skierowane są przeciwko postępowemu skrzydłu Kościoła Ewangelickiego. Evertz jest poza tym współpracownikiem prawicowych tygodników zachodnioniemieckich „Christ und Welt” i „Welt am Sonntag”. Werner Marienfeld, pastor z Dortmundu, sekretarz Berlińskiego Konwentu wschodniopruskich pastorów. Dr Karla Salm, radca sądu krajowego z Fryburga Badeńskiego. Freiherr von Gersdorf, adwokat z Bremy. Freiherr von Braun, członek zarządu skrajnie rewizjonistycznego instytutu *Göttinger Arbeitskreis*, autor broszury pt. *Gericht ohne Gnade? Ein evangelischer Christ und Staatsbürger zur Ostdenkschrift des Rates der EKD* (Würzburg, Holzner Verlag, 1966, s. 243), polemizującej z tezami memorandum Kościoła Ewangelickiego. Wilhelm-Karl von Preussen, mistrz (*Herrenmeister*) Zakonu Rycerskiego Joannitów. Eberhard Schwarz, *Oberlandeskirchenrat* z Kilonii. Do elity członków *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* zaliczani są ponadto: generał wojsk pancernych w stanie spoczynku Walther Nehring, działacz Ziomkostwa Prus Zachodnich, profesor Ernst Anrich, członek zarządu skrajnie prawicowej i rewizjonistycznej organizacji Niemców sudeckich *Witiko-Bund*, jednocześnie członek pre-

³⁸ We wszystkich wyborach krajowych, przeprowadzanych w okresie istnienia rządów wielkiej koalicji NPD zdobywała miejsca w *Landtagach*, uzyskując ok. 7—10 procent ogółu głosów. Zob. „Die Andere Zeitung” nr 19/1968.

zydium neohitlerowskiej partii NDP i jej czołowy ideolog, dr Helmut Fechner, członek *Deutsche Gesellschaft für Ostkunde im Unterricht*, prof. dr Ludwig Freund, profesor nauk politycznych, znany ze swych nacjonalistycznych i konserwatywnych poglądów, prof. dr Walter Künneth, członek zarządu partii CSU.

Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher liczy podobno aktualnie ponad 1500 członków. Ponadto zainteresowanie dla celów tego stowarzyszenia w formie korespondencyjnej wyraziło przeszło 20 000 ludzi. Formalnie *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* powstała jako wyraz protestu przeciwko memorandum Kościoła Ewangelickiego w Niemczech zachodnich w sprawie granicy na Odrze i Nysie¹, które we wspomnianej odezwie skierowanej do zachodnioniemieckiej opinii publicznej określone zostało jako przykład „duchowej kapitulacji”. W rzeczywistości cele *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* są znacznie szersze aniżeli przeciwdziałanie uznaniu granicy na Odrze i Nysie. W odezwie znalazło się bowiem m. in. stwierdzenie, że „z chwilą opublikowania memorandum Kościoła Ewangelickiego Niemiec stosunek tego kościoła do państwa, narodu i ojczyzny nie jest już właściwy”. Innymi słowy, *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* chce przywrócić dawne stosunki między państwem a Kościołem Ewangelickim, które charakteryzowała bliska więź tronu i ołtarza, tak jak to miało miejsce w dawnych Prusach. Stowarzyszenie chce swój anachroniczny cel osiągnąć nietyle przez jego rozpropagowanie, ile przez zwalczanie postępowych tendencji w łonie Kościoła Ewangelickiego, które znalazły swój wyraz w wspomnianym memorandum w sprawie granicy na Odrze i Nysie, a ostatnio także w memoriale w sprawie pokoju². Zadanie to spełnić ma m. in. 86-stronicowa broszura wydana przez *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* pt. *Politik in der Kirche. Schwarmgeisterei oder fremde Machtpolitik?* Zawiera ona demagogiczne ataki na postępowych przedstawicieli Kościoła Ewangelickiego w Niemczech zachodnich, których usiłuje zdyskwalifikować bądź jako nieodpowiedzialnych marzycieli, bądź oskarża nawet jako ludzi pozostających na usługach „obcej polityki mocarstwowej”. I tak np. zwalcza się postępowego teologa protestanckiego i profesora zachodniobierlińskiego uniwersytetu, Helmuta Gollwitzera, oskarżając go o moralną odpowiedzialność za śmierć studenta zachodniobierlińskiego uniwersytetu, Benno Ohnesorga, zastrzelonego przez policję zachodniobierlińską w czasie jednej z demonstracji. Innego wybitnego przedstawiciela Kościoła Ewangelickiego i znanego działacza na rzecz pokoju, pastora Martina Niemöllera, nazwano „rzecznikiem samobójczego pacyfizmu”.

Ataki *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* dotyczą właściwie wszystkich postępowych przedstawicieli Kościoła Ewangelickiego w Niemczech zachodnich. Nazywa się ich „duchowymi Quislingami”, ponieważ nie chcą oni, aby Kościół Ewangelicki identyfikował się z państwem i jego rewizjonistyczną polityką. Z tego właśnie powodu wiceprzewodniczący Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech zachodnich prezes Scharf jest w oczach *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* szczególnie niebezpiecznym człowiekiem, ponieważ jako rzecznik swego Kościoła nie chciał dopuścić do tego, by był on identyfikowany z osławioną doktryną Hall-

¹ Pełny tytuł tego dokumentu brzmi: *Die Lage des Vertriebenen und das Verhältnis des deutschen Volkes zu seinen östlichen Nachbarn. Eine evangelische Denkschrift*. Hannover, Verlag des Amtsblattes der Evangelischen Kirche Deutschland, 1965, 44 ss.; por. też W. Markiewicz, *Perspektywy tzw. Versöhnung (pojednania) Niemców i Polaków*. „Przeгляд Zachodni” nr 2/1966, ss. 235–254; tłumaczenie angielskie: *Perspectives of So-Called Versöhnung (Reconciliation) between Germans and Poles*. „Polish Western Affairs” nr 2/1966, ss. 233–256; tłumaczenie francuskie: *Les perspectives de ladite Versöhnung (réconciliation) entre Allemands et Polonais*. „La Pologne et les Affaires Occidentales” nr 2/1966, ss. 289–315.

² *Friedensaufgaben der Deutschen. Studie. Vorgelegt von der Kammer der Evangelischen Kirche in Deutschland für öffentliche Verantwortung*. Hannover 1968, 15 ss.

steina, czy tzw. prawem do wyłącznej reprezentacji Niemiec przez NRF. Podobnie jak biskup Scharf ocenieni zostali przez *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* prezysi Kościoła Ewangelickiego w Nadrenii Joachim Beckmann i w Westfalii Ernst Wilm. Celem szczególnie niewybrednych inwektyw *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* jest *Oberkirchenrat* Erwin Wilkens, któremu zarzuca się, iż ponosi główną odpowiedzialność za zredagowanie memoriału w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Lista proskrybowanych przez *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* jest długa. Znajdują się na niej także studenci zachodniobermberscy i ich pastory, którzy rzekomo zachęcali ich do wystąpień i demonstracji, m. in. przeciwko wojnie w Wietnamie. Nienawisć *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* obejmuje także uczniów znanego teologa protestanckiego, Karla Bartha, których określa się demagogicznie bądź jako jawnych bądź ukrytych komunistów. Za kryptokomunistów uważani są także ci wszyscy, którzy wysuwają jakiegokolwiek zastrzeżenia wobec ustawodawstwa wyjątkowego NRF. Stwierdził to deputowany do zachodnioniemieckiego *Bundestagu* z ramienia FDP, Karl Moersch, w artykule pt. *Sehnsucht nach der Regierungskirche*. opublikowanym w organie FDP miesięczniku „*Liberal*” (nr 1—2/1967, ss. 884—887). Jeden z najaktywniejszych reprezentantów *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher*, wspomniany już pastor Alexander Evertz z Dortmundu, który często wyraża tego rodzaju poglądy jak: „Protestantyzm cierpi na rozmięczenie kości. Jest on zarażony duchowym pacyfizmem i nie angażuje się w ideologiczną walkę naszych czasów”³, udzielił przedstawicielowi hamburskiego dziennika „*Die Welt*” (nr 80 z 5 IV 1966, s. 6) wywiadu oświadczając m. in.:

„Troską napawa nas fakt, że stosunek Kościoła Ewangelickiego do państwa, narodu i ojczyzny nie jest już odpowiedni. *Notgemeinschaft* nie chce żadnego rozłamu w Kościele Ewangelickim, chce tylko reprezentowane przez siebie sprawy podnieść na forum publicznym i uczynić je przedmiotem teologicznej dysputy w gminach o synodach protestanckich. Autorzy odezwy *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* są solidarni z prezydentem *Bundestagu*, Eugen Gerstenmeierem, który w odczycie *Kościół a ojczyzna*, wygłoszonym z okazji 20-rocznicy zjazdu Kościoła Ewangelicko-Luterskiego w Hamburgu, ostrzegwał przed oziębłymi stosunkami między państwem a kościołem.”

Powyższa wypowiedź Evertza wskazuje wyraźnie, dokąd zmierza *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher*. Chce po prostu, jak to zresztą słusznie podkreślił deputowany do *Bundestagu* Karl Moersch, uczynić Kościół Ewangelicki czymś w rodzaju kościoła państwowego czy rządowego w nawiązaniu do dawnych tradycji. Stąd podkreślanie identyczności poglądów z czołowymi przedstawicielami władz zachodnioniemieckich, którzy również potępiłi memorandum Kościoła Ewangelickiego w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Z tego powodu założenia i działalność *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* może liczyć na zrozumienie i poparcie ze strony czynników rządowych. Powołuje się ona też na opinię kanclerza Kiesingera, który również wyrażał swoje zaniepokojenie w związku z rozwojem postępowych tendencji w łonie Kościoła Ewangelickiego, ponieważ wywierają one wpływ na opinię zachodnioniemiecką w kierunku niezgodnym z założeniami polityki rządu bońskiego. Obawy kanclerza Kiesingera dotyczyły przede wszystkim przygotowanego przez Izbę do Spraw Odpowiedzialności Publicznej Kościoła Ewangelickiego memoriału w sprawie pokoju. Do kanclerza dotarły bowiem informacje, jakoby Kościół Ewangelicki w przygotowanym memoriale był skłonny uznać *status quo* w Niemczech.⁴

³ „*Stern*” nr 13 z 31 III 1968, ss. 196—197.

⁴ Por. „*Frankfurter Rundschau*” nr 141 z 22 VI 1967, s. 4: *Schädliche Meinungen der EKD. Kiesinger über evangelische Deutschland-Politik besorgt*. Por. także „*Süddeutsche Zeitung*” nr 148 z 22 VI 1967, s. 2: *Kiesinger über EKD-Pläne besorgt*. „Wie es heisst, gehen

Wydane już studium Kościoła Ewangelickiego w Niemczech zachodnich z pewnością uspokoiło obawy kanclerza Kiesingera, niemniej jednak w kilku punktach odbiega ono od stanowiska rządu zachodnioniemieckiego. Występuje m. in. przeciwko oficjalnej tezie rządu bońskiego o wyłącznym reprezentowaniu całych Niemiec przez NRF. Studium Kościoła Ewangelickiego wychodzi bowiem z faktu istnienia dwóch państw niemieckich, które uznaje za równouprawnione. Wprawdzie w omawianym dokumencie nie zaleca się uznania NRD i nawiązania z tym państwem stosunków dyplomatycznych, to jednak wysuwany jest w nim postulat rozbudowy stosunków politycznych i prawnych, które miałyby stopniowo doprowadzić do federacji obydwóch państw niemieckich. Dla ułatwienia różnorodnych dróg kooperacji między NRD i NRF studium zaleca wprowadzenie odpowiednich „form prawnych”. Jako wspólne zadanie wszystkich Niemców studium Kościoła Ewangelickiego wymienia aktywny udział przedstawicieli obydwu państw niemieckich we wszystkich inicjatywach zmierzających do utrwalenia pokoju, a w szczególności do rozbrojenia, a także niedopuszczenia do wyścigu zbrojeń nuklearnych i w ogóle rozprzestrzeniania się broni atomowych, zabezpieczenia przed atakiem wojskowym z zaskoczenia, a także wymiany deklaracji o niestosowaniu przemocy. Jednocześnie autorzy studium ostrzegają przed rewindykacjami terytorialnymi ziem nie zamieszkałych obecnie przez ludność niemiecką, co jest sprzeczne z oficjalną tezą rządu bońskiego o granicach Niemiec z 31 grudnia 1937 r. Stanowi to zarazem powtórzenie stanowiska Kościoła Ewangelickiego w Niemczech zachodnich wyrażonego poprzednio w tzw. memorandum w sprawie granicy na Odrze i Nysie, jakkolwiek w bardziej oględnej formie.

Jak z powyższego zwięzłego zestawienia poruszonych w studium problemów wynika, stanowisko Kościoła Ewangelickiego w Niemczech zachodnich odbiega w kilku istotnych sprawach od oficjalnej polityki rządu NRF. Wobec tego, iż Izba do Spraw Odpowiedzialności Publicznej Kościoła Ewangelickiego w Niemczech zachodnich przygotowuje dalsze memoriały na temat problemu niemieckiego, układu o nierozpowszechnianiu broni atomowych i deklaracji o niestosowaniu przemocy, przeto można przypuszczać, iż następne memoriały nie będą również w pełni zgodne z oficjalną polityką rządu zachodnioniemieckiego. Te postępowe tendencje w łonie Kościoła Ewangelickiego są rządowi bońskiemu bardzo nie na rękę. Z tych względów polityka rządu zachodnioniemieckiego zbiega się wyraźnie z celami politycznymi *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher*. Nie może też nikogo zdziwić wiadomość, podana przez wspomnianego już posła do *Bundestagu*, Moerscha, w cytowanym artykule, że *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* jest finansowana przez Urząd Kanclerski za pośrednictwem skrajnie rewizjonistycznej organizacji *Arbeitsgemeinschaft Demokratischer Kreise*, na której czele stoi wiceprzewodniczący Związku Przesiedleńców, poseł i członek komisji obrony *Bundestagu* — Hans-Edgar Jahn. Moersch ujawnił ponadto, że *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* tworzy daleko idącą unię personalną ze wspomnianą wyżej organizacją rewizjonistyczną. Mając takich protektorów i takie oparcie, *Notgemeinschaft* może być spokojna o swoją przyszłość i środki na dalszą działalność. Potwierdzają to zresztą fakty.

Sąd w Stuttgarcie przyznał *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* status organizacji użyteczności społecznej. Natomiast jedna z najważniejszych instytucji gospodarczych Niemiec zachodnich — *Deutscher Industrie- und Handelstag* skupiająca 81 zachodnioniemieckich izb przemysłowych i handlowych — wystawiła *Notgemeinschaft* świadectwo lojalności politycznej. Na tej podstawie kierownictwo omawianego tu stowarzyszenia ewangelików wszczęło akcję zbierania funduszy

Kiesingers Informationen daheim, dass die EKD um des Friedens willen unter gewissen Umständen bereit sein konnte die politische Spaltung Deutschlands als eine zunächst unumstössliche Tatsache hinzunehmen”.

na rzecz swej działalności wśród przemysłowców zachodnioniemieckich. Akcja ta ma wszelkie widoki powodzenia, nie tylko z uwagi na poparcie ze strony *Deutscher Industrie- und Handelstag*, lecz przede wszystkim z uwagi na statut organizacji użyteczności społecznej, który sprawia, że dotacje na rzecz takiej organizacji mogą być potrącane z należności podatkowych. Dodatkową zachętą do ofiarności ma być stwierdzenie zawarte w listach werbunkowych, że *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* jest organizacją antykomunistyczną stojącą na straży interesów kapitalistycznych. Współpracownik popularnego magazynu hamburskiego „Stern” (nr 13, z 31 III 1968, ss. 196—197) zacytował opinię jednego z założycieli *Notgemeinschaft*, pastor Reimar Keintzela, wykluczonego już z tego stowarzyszenia za nierespektowanie jego założeń, który stwierdził, że listy ofiarodawców na rzecz *Notgemeinschaft* są prawie identyczne z listami ofiarodawców na rzecz neohitlerowskiej partii *NPD*. Rezultaty finansowe zbierania funduszy musiały być bardzo znaczne, skoro w ostatnim czasie można zaobserwować wzrost aktywności *Notgemeinschaft*, która przystąpiła do energicznego oddziaływania na zachodnioniemiecką opinię publiczną.

W Berlinie zachodnim koło tamtejszych przyjaciół stowarzyszenia zorganizowało w hali kongresowej wiec, na którym Bernt von Heiseler wygłosił odczyt na temat *Ojczyzna już nie w modzie*. Na łamach dwóch największych dzienników zachodnioniemieckich „Die Welt” (nr 64 z 15 III 1968, s. 13) i „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (nr 64 z 15 III 1968, s. 16) ukazały się wielkie, półstronicowe, równobrzmiące i płatne ogłoszenia, propagujące cele *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher*, które — według skrupulatnych obliczeń współpracownika tygodnika „Stern” — kosztowały niebagatelną sumę 14 560 marek zachodnioniemieckich. Główne hasło ogłoszenia brzmi: „Kościół musi pozostać kościołem”, oczywiście w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Dalej czytamy w ogłoszeniu:

„Zwracamy się z całą powagą przeciwko grożącemu obecnie niebezpieczeństwu zaangażowania politycznego naszego Kościoła Ewangelickiego. Im więcej Kościół zużyje swojego kredytu moralnego w zaangażowaniu politycznym, tym mniejszy będzie jego autorytet w głoszeniu ewangelii. Szczególne zastrzeżenia wywołują próby uzasadnienia decyzji w sprawach zagranicznych, gospodarczych, socjalnych czy społeczno-politycznych przy pomocy ewangelii”.

Dalej ogłoszenie występuje przeciwko: „kapitulacji przed ideologią dobrobytu”, „dostosowywaniu się do zachodnich ideologii postępu”, „gloryfikacji bezwarunkowego racjonalizmu”, „zbliżeniu do komunistycznej ideologii”, „akademiom ewangelickim jako platformom dla rewolucjonistów”, „ewangelickim duszpasterstwom jako opozycji pozaparlamentarnej”, „pogardzie dla własnego narodu i własnej historii”, „politycznym demonstracjom duchownych ewangelickich”, „teologom jako politykom i socjologom”, „brakowi miłości dla własnych współobywateli”, „podkopywaniu instynktu samozachowawczego państwa”, „rezygnacji z niemieckich terytoriów wschodnich i praw ludzi z tych terenów”, „politycznym memoriałom oderwanym od rzeczywistości”, „aprobowaniu celów i interesów politycznych obcych państw” itp. Ogłoszenie stwierdza w zakończeniu: „Taki zagmatwany jest obraz kościoła, który uzmysławiają sobie z bólem wierzący ewangelicy.” Z tego powodu *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* „wzywa wszystkie siostry i braci do wzmocnienia frontu oporu przeciwko błędnemu rozwojowi naszego Kościoła. Potrzebujemy Twojej współpracy i Twojej pomocy.”

Jak z powyższego zestawienia widać, rejestr zarzutów sporządzony przez *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* przeciwko Kościołowi Ewangelickiemu w Niemczech zachodnich jest duży, a przy tym demagogiczny i oszczerczy w swojej wymowie. Wskazuje zarazem na metody, jakimi posługuje się *Notgemeinschaft*. Wspomniany deputowany do *Bundestagu* z ramienia *FDP*, Karl Moersch, anali-

zując publikacje wydane przez *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* podkreśla, że „język, jakim posługuje się *Notgemeinschaft* mógłby wyjść spod pióra doświadczonego hitlerowskiego specjalisty od spraw antykomunistycznych.” W ten sposób zauważa dalej Moersch, „*Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* ujawnia się jako grupa, która kontynuuje błędny pogląd z okresu zimnej wojny, kiedy to stawiano znak równości między antykomunizmem a demokracją”. Dalej deputowany Moersch stwierdza, że „*Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* znajduje się w dużym towarzystwie. Może liczyć na życzliwość kierownictwa chrześcijańskich demokratów, a przede wszystkim Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU), która udzieli działalności tej osobliwej *Notgemeinschaft* swego wsparcia”. Uwagi posła Moerscha mają pełne pokrycie w faktach. Do czołowych przedstawicieli *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher* zalicza się wspomniany członek zarządu CSU, prof. dr Walter Künneth, a ponadto zauważmy, iż organ CSU, tygodnik „Bayern Kurier”, udziela *Notgemeinschaft* daleko idącego wsparcia przez atakowanie postępowych działaczy Kościoła Ewangelickiego w Niemczech zachodnich⁵. W atakach tych sekunduje organowi CSU także neohitlerowski tygodnik „National Zeitung und Soldaten Zeitung”. Współpracownik tego pisma stwierdził nawet, że „Kościół Ewangelicki w Niemczech już od lat oddał się tak daleko od państwa, iż trudno go dzisiaj nie określić wrogiem tego państwa.”⁶

W tej sytuacji postępowe tendencje w Kościele Ewangelickim w Niemczech zachodnich muszą się liczyć z coraz to większymi trudnościami. Pisała o tym nawet konserwatywna „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (nr 217 z 19 IX 1966) stwierdzając, że „postępowe poglądy w Kościele Ewangelickim napotykają na zdecydowany opór”. Jego wyrazem jest właśnie powstanie i działalność *Notgemeinschaft Evangelischer Deutscher*, która wskazuje zarazem, że ujawniający się w ostatnich latach w Niemczech zachodnich wzrost sił nacjonalistycznych obejmuje także część Kościoła Ewangelickiego. Dzieje się tak przy czynnym poparciu najwyższych czynników politycznych w Bonn, do których zalicza się Urząd Kanclerski.

Zbigniew Kulak

POMOC GOSPODARCZA NRF DLA BERLINA ZACHODNIEGO

Zarówno politycy, jak i publicyści zachodnioniemieccy i zachodniobierlińscy przy każdej sposobności podkreślają polityczną i gospodarczą przynależność Berlina zachodniego do Republiki Federalnej oraz uważają problem berliński za podstawowe zagadnienie polityki „niemieckiej” rządu federalnego. Co prawda od mniej więcej początku 1968 r. na ogół nie mówi się już o Berlinie zachodnim jako o „pochodni wolności”, „mieście frontowym” itp. i usiłuje się spojrzeć na gospodarkę zachodniobierlińską bez respektu dla dotychczasowych mitów. Mogłoby to świadczyć o pewnej zmianie taktyki rządu federalnego wywołanej zmieniającą się szybko w ostatnich latach sytuacją gospodarczą Berlina zachodniego i chęcią wzbudzenia zainteresowania anglosaskich sojuszników tym problemem.

⁵ Por. „Bayern Kurier” nr 25 z 24 VI 1967, s. 4: *Missbrauch mit dem Wort vom Frieden*; „Bayern Kurier” nr 28 z 15 VII 1967, s. 3: *Die Kirche wird zum Politikum. Wohin führt der Weg nach der Ost-Denkschrift? Bundeskanzler Kiesinger äusstrst besorgt*; „Bayern Kurier” nr 29, z 22 VII 1967, s. 4: *Geläutert nationalbewusst. Eugen Gerstenmaier vor der Evangelischen Akademie Tutzing. Kritik an Prof. Raiser*.

⁶ J. Arp, *Das Fanal von Hamburg. Die Evangelische Kirche Deutschlands in Auflösung*. „National Zeitung und Soldaten Zeitung” nr 5 z 2 II 1968, s. 5.